

Raport Sanepidu: woda w bydgoskich szpitalach może wywoływać zapalenie płuc

arak

2011-01-03



Stacja sanepidu w Olsztynie

Fot. Tomasz Waszczuk / AG

Według sprawozdania bydgoskiego Sanepidu, w trzech z ośmiu miejskich szpitali ciepła woda w kranach jest zakażona legionellą sp. czyli bakterią, która może wywoływać zapalenie płuc o ciężkim przebiegu. - Wydaliśmy już stosowne nakazy, które mają doprowadzić do obniżenia liczby bakterii w szpitalnych rurociągach - powiedziała Renata Dobosz, rzeczniczka Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Bydgoszczy.

Wystarczy wdychać parującą wodę, by się zarazić - przez kolejne 7 do 14 dni zachorujemy, albo nie. Jeśli nie będzie to zapalenie płuc, może to być gorączka pontiac. To pierwsze może być śmiertelne, ta druga przechodzi samoistnie i jest podobne do zwykłego przeziębienia. Jeśli mamy silny organizm nic się nam nie stanie. Jednak w szpitalach zdrowi ludzie należą do mniejszości.

Sanepid: "Byliśmy zaskoczeni, że szpitale o tym nie wiedzą"

- Ciepłą wodę badamy od 2007 roku, kiedy to minister zdrowia [Ewa Kopacz](#) wydała rozporządzenie, że ją też należy kontrolować. Powiatowy Inspektor Sanitarny podjął decyzję, że mamy sprawdzić stan wody także w szpitalach - powiedziała Renata Dobosz.

Raport podsumowujący 2010 rok wykazał, że w trzech z ośmiu miejskich szpitali woda jest zakażona legionellą sp. - Szpitale były zaskoczone, nikt nie przypuszczał, że akurat u nich sieć wodna jest skolonizowana przez bakterię. My byliśmy zaskoczeni, że w szpitalu nie wiedzą, w jakich warunkach bakteria się rozwija - powiedziała rzeczniczka.

Trzy do pięciu tygodni bez ciepłej wody

W takich sytuacjach Sanepid wydaje listę nakazów, które mają zlikwidować kolonie bakterii. Zazwyczaj zajmuje to trzy do pięciu tygodni. Robi się to etapami, by maksymalnie zniwelować niedogodności w korzystaniu z kanalizacji.

Najpierw obniża się temperaturę ciepłej wody - musi być niższa niż 55 stopni C - następnie ogranicza się do niej dostęp przede wszystkim grupom ryzyka. W związku z tym w dwóch bydgoskich szpitalach pacjenci nie mogli przez dłuższy czas korzystać z prysznica.

Ktoś zawinił? Ktoś zachorował?

- Przyczyną zakażenia są niedopatrzenia szpitali. Wszystkie jednak zgodnie współpracują, by zwalczyć bakterię - powiedziała Renata Dobosz.

Według rzeczniczki Sanepid nie odnotował żadnego przypadku zachorowania z powodu kontaktu z bakterią. Dobosz nie jest upoważniona jednak, by wskazać, które szpitale borykają się z problemem.